Dorota Kulesza
Gimnazjum Niepubliczne im. ks. Jana Twardowskiego w Zabierzowie Bocheńskim

Szkolna Liga Twórczości, czyli o codziennej twórczości w szkole

> Twórcza szkoła to taka szkoła, w której w sposób celowy i systematyczny (nie od święta i nie raz do roku) budzi się, wspiera i rozwija zdolności myślenia i działania twórczego. To taka szkoła, w której twórczy nauczyciele nauczają w twórczy sposób!
> K.J. Szmidt

Współczesne badania twórczości skłaniają się do podziału jej na dwa odrębne nurty, czyli na elitarny i egalitarny. Podział ten wiąże się z próbą rozwiązania problemu wielokrotnie pojawiającego się w literaturze przedmiotu, czyli odpowiedzią na pytanie o istotę indywidualnej cechy człowieka. Czy człowiek twórczy to człowiek wyjątkowy? Czy może twórcze podejście do życia występuje częściej niż się początkowo wydawało? Wspomniany podział przypisuje się przede wszystkim psychologii humanistycznej, a zwłaszcza prowadzonym od połowy XX wieku badaniom Abrahama H. Maslowa i Carla R. Rogersa, i mimo dyskusji nad tymi poglądami, ich rewizji czy często wprost krytyki udało się zakorzenić w metodologii badawczej najważniejsze jej tezy:

- Twórczość ujmowana jest przez nich jako kategoria aksjologiczna – wartość nadająca życiu ludzkiemu istotny sens.
- Twórczość jest postrzegana jako kategoria podmiotowa – ważny jest sam proces tworzenia i jego znaczenie dla samorealizacji twórcy, a nie dla społeczeństwa czy grupy. Proces twórczy nie musi prowadzić do namacalnego dzieła (tu Rogers różni się od Fromma czy Maslowa).
- Twórczość jest głęboko zakorzeniona w naturze ludzkiej i jako taka przysługuje wszystkim ludziom bez względu na ich zdolności i rodzaj wykonywanej przez nich pracy.
- Twórczość odnosi się nie tylko do sfery poznawczej, ale także do sposobów odczuwania i działania, do kontaktów interpersonalnych i autokreacji.
- Właściwości osoby twórczej to właściwości osoby zdrowej psychicznie i w pełni funkcjonującej, to cechy rozbudzonej postawy twórczej, która jest pewnym stylem życia i twórczym stosunkiem człowieka do świata[1].

Wracając więc do podziału twórczości na elitarną i egalitarną, można powiedzieć, że w podejściu elitarnym „[…] twórczy mogą być tylko nieliczni ludzie wybitni, zdolni do tworzenia dzieło wysokiej wartości społecznej i o dużej dawce nowości, czyli tacy twórcy, których dzieła wnoszą coś istotnego i trwałego do kultury, nauki, sztuki lub wynalazczości. Dzieła ich muszą być powszechnie uznane, podziwiane i wykorzystywane w jakiejś dziedzinie życia. Natomiast zwolennicy podejścia egalitarnego uważają, iż każdy człowiek jest/może być

[1] K.J. Szmidt, *Pedagogika twórczości*, Sopot 2013, s. 232.

twórczy, choć nie każdy w takim samym stopniu. W tym ujęciu twórczość jest nie tylko cechą, którą można i da się rozwijać, ale cechą niemal każdego człowieka i to na każdym etapie rozwoju, a więc także dzieci i młodzieży"[2].

Widać więc wyraźnie, że twórczość codzienna wpisuje się w ten drugi nurt, związany z psychologicznym podejściem do osobowości i rozwojem osobistych zasobów człowieka. Tak zwana *everyday creativity* jest uważana za dostępną wszystkim, którzy chcą rozwiązywać świadomie codzienne problemy. Monika Modrzejewska-Świgulska w pracy *Twórczość codzienna w teorii i praktyce* przywołuje również podejście rozwojowo-poznawcze, w którym „twórczość codzienna rozpatrywana jest: po pierwsze, w kontekście procesów poznawczych takich jak myślenie, podejmowanie decyzji, wartościowanie własnej aktywności twórczej, uczenie się, czy też nabywanie kompetencji językowych oraz po drugie, znaczenia środowiska i praktyk edukacyjnych dynamizujących owe procesy poznawcze"[3].

Mocno ugruntowana teoria pedagogiczna związana z humanistycznym podejściem do kształtowania postawy twórczej młodego człowieka stała się podstawą koncepcji pracy powstałej w 2001 roku placówki, jaką jest Gimnazjum Niepubliczne im. ks. Jana Twardowskiego w Zabierzowie Bocheńskim w gminie Niepołomice. Od samego początku idea pedagogiki twórczości została wpisana w filozofię i organizację pracy szkoły, a także budowanie klimatu placówki. Pozornie zadanie wydawało się proste do wdrożenia, bo łatwiej budować od podstaw, na dodatek podstaw sprecyzowanych. Z drugiej strony propozycja takiego profilu szkoły była bardzo osobista, wynikająca z przeświadczenia dyrektora gimnazjum, że pedagogika kreatywności jest wartościowa dla uczniów. Doświadczenie kilkunastoletniej pracy zdaje się zdecydowanie potwierdzać to przeświadczenie.

W szkole od 2001 roku (i jest tak do dnia dzisiejszego), po akceptacji przez organ prowadzący, uczniowie uczestniczą w lekcjach twórczości, ujętych obowiązkowo w szkolnym planie nauczania w wymiarze dwóch godzin tygodniowo w klasach pierwszych i jednej godziny tygodniowo w klasach drugich. Realizowany program nauczania jest modyfikacją własną nauczyciela przedmiotu bazowego programu *Porządek i przygoda. Lekcje twórczości* A. Borzęckiego, K. Okraszewskiego, B. Rakowieckiej, K.J. Szmidta[4]. Wszyscy zdają się zgadzać z tym, że proces edukacyjny to z jednej strony zapoznawanie dziecka z czynnościami algorytmicznymi i wypracowanie czynności rutynowych, niezbędnych w rozwiązywaniu problemów zamkniętych. Z drugiej strony, podkreślanej przez psychologów i pedagogów, uczenie powinno przygotowywać do radzenia sobie w sytuacjach nowych, z wieloma możliwymi rozwiązaniami, ponieważ to właśnie takie sytuacje stają przed nami w każdym momencie naszego życia, ale i we właściwie pojmowanym procesie edukacji.

[2] J. Uszyńska-Jarmoc, B. Kunat, *Twórczość codzienna człowieka – dylematy, pytania, nadzieje* [w:] *Twórczość codzienna jako aktywność całożyciowa człowieka* pod red. J. Uszyńskiej-Jarmoc i B. Kunat, Białystok 2015, s. 10.

[3] M. Modrzejewska-Świgulska, *Twórczość codzienna w teorii i praktyce* [w:] *Twórczość codzienna jako aktywność całożyciowa człowieka* pod red. J. Uszyńskiej-Jarmoc i B. Kunat, Białystok 2015, s. 27.

[4] A. Borzęcki, K. Okraszewski, B. Rakowiecka, K.J. Szmidt, *Porządek i przygoda. Lekcje twórczości*, WSiP, Warszawa 1997.

Tylko edukacja zawierająca oba te elementy przygotowuje do przyszłości, zwłaszcza w mocno niestabilnym i zróżnicowanym dzisiejszym świecie. Od piętnastu więc lat podczas zajęć proponuje się uczniom ćwiczenia w rozwoju ich kreatywności, treningi myślenia i ekspresji twórczej, uczy komunikacji między ludźmi, pracy w grupach, sztuki dyskutowania, negocjacji, debatowania, technik uczenia się, pracy projektowej. Podczas lekcji twórczości śpiewa się, gra, pisze, maluje, ogląda i nagrywa filmy, wytwarza różnorodne dzieła. Ale przede wszystkim, dzięki mądrej zabawie, uczy się życia. Lekcje twórczości to czas, kiedy zadaje się pytania i szuka na nie odpowiedzi. Przygląda się rzeczywistości, często bardzo oczywistej, jaką jest na przykład sala lekcyjna, i próbuje odnaleźć w niej coś nowego, wyjątkowego, opowiedzieć historię, która stanie się początkiem fascynującego scenariusza filmowego. Uczy się patrzeć dalej, ostrzej, głębiej, by dostrzegać rzeczy nieoczywiste. I przede wszystkim – podczas lekcji wszyscy starają się siebie słuchać. Słuchanie, a tak naprawdę aktywne słuchanie, to bardzo poważny problem współczesnych ludzi. Dlaczego mamy się dziwić młodym ludziom, że nie mają nawyku słuchania, jeśli my, dorośli, nie poświęcamy im wystarczająco dużo czasu, by dokończyli – być może nieco przydługie, ale jednak ważne dla nich – zdanie? Dlatego też stwarzanie przestrzeni do dyskusji, na którą znajduje się czas, jest jednym z priorytetów nauczania w zabierzowskim gimnazjum.

Po co nam trenowanie twórczości i czy to w ogóle jest możliwe? Pytania takie stawiają sobie od lat psychologowie i pedagodzy zajmujący się szeroko pojętą dydaktyką twórczości i odpowiadają najczęściej – tak. Jak pisze prof. Edward Nęcka: „[...] trenowanie twórczości jest możliwe tylko pod warunkiem, że przedmiot oddziaływań, czyli myślenie i działanie twórcze, potraktujemy tak samo jak każdy inny rodzaj aktywności człowieka. Jeśli możliwe jest ćwiczenie ruchów dowolnych lub pamięci, to dlaczego nie mielibyśmy ćwiczyć myślenia twórczego?”[5].

Jeśli więc świadomie wykorzystujemy działania szkolne do trenowania twórczości w szkole, to dlaczego tego nie robić? I jakie uwarunkowania muszą być spełnione, by spokojnie odpowiadać malkontentom, że da się to robić? Obecnie szkoła posiada dość dużą autonomię. Dyrektor wraz z zespołem nauczycieli może w sposób jak najbardziej adekwatny do możliwości uczniów, ale także zasobów szkoły tak organizować jej pracę, by pogodzić realizację podstawy programowej z innymi aktywnościami, często w ogóle niesprzecznymi z realizacją podstawy. To jest kwestia dobrej organizacji pracy, zorientowania grupy pracowników na cele edukacyjne, no ale także przekonania np. rodziców, że z pozoru nie mające „charakteru edukacyjnego” działania w rzeczywistości nimi są.

Wprowadzone do szkolnego planu nauczania lekcje twórczości stały się początkiem myślenia o systemowym zaangażowaniu nie tylko uczniów, ale i nauczycieli do nauczania (do) twórczości i twórczego nauczania. Proces ten tak naprawdę trwa nieustannie od kilkunastu lat z różnym skutkiem. „Nauczanie do twórczości (*teaching for creativity*) to takie nauczanie, które jest nakierowane na rozwijanie indywidualnych zdolności uczniów do twórczego

[5] E. Nęcka, *Trening twórczości*, Gdańsk 2012, s. 9.

myślenia i działania. Nauczanie twórczości wyzwala również twórcze nauczanie, ponieważ pobudzanie twórczości uczniów angażuje własne umiejętności twórcze nauczyciela"[6]. Osobną zupełnie kwestią jest przyjrzenie się sylwetce nauczyciela, który stara się nauczać do twórczości. Kiedy to robi? Jakimi metodami? Czy cechy osobowościowe mają tutaj znaczenie? Z pewnością można powiedzieć najprościej, że nauczyciel taki nie ma problemu z inicjowaniem i przypatrywaniem się działaniom uczniów, którzy budują swoje dzieła z kasztanów, szyszek, gliny, bo wie, że to nie jest zmarnowany czas. Kiedy tworzy razem z nimi. Kiedy nie klasyfikuje, nie ocenia zbyt szybko, nie szufladkuje, nie wydaje pośpiesznych sądów. Na pytanie ucznia często zawiesza głos i mówi: nie wiem, zastanówmy się wspólnie, zobaczymy…

To, co było od samego początku działalności zabierzowskiego gimnazjum trudne, to budowanie z mozołem w społeczności lokalnej wizerunku szkoły bez presji rankingów, nie zorientowanej na najlepsze wyniki, ale na wspieranie indywidualnych pasji uczniowskich, ich talentów, niezależnie od tego, czy były one tzw. akademickie, czy wręcz przeciwnie. W gimnazjum od początku położono też nacisk na edukację artystyczną, kształtowanie ekspresji kulturalnej poprzez bierne i czynne uczestnictwo w kulturze. Dodatkowo szkoła ma w swojej koncepcji pracy edukację włączającą, dzięki której w ogólnodostępnych klasach uczy się młodzież z rozmaitymi specyficznymi potrzebami edukacyjnymi. I to, co daje dużo satysfakcji nauczycielom, to potwierdzone doświadczeniem przekonanie, że twórcze działania w szkole bardzo stymulują rozwój tej właśnie grupy uczniów. Jednocześnie dopiero teraz, po tych kilkunastu latach konsekwentnego podążania wytyczoną ścieżką można powiedzieć, że i społeczność lokalna zaakceptowała na dobre, a może bardziej zaufała takiej właśnie koncepcji pracy. Z pewnością związane jest to z drogą zawodową absolwentów szkoły i ich pozytywnym dla szkoły PR.

Zagadnieniem, które szczegółowo ma być opisane w niniejszym artykule jest jednak działalność Szkolnej Ligi Twórczości, bo to właśnie ten długoletni projekt szkolny chyba najpełniej realizuje potrzebę stymulowania postawy twórczej, wspierania kreatywności zarówno uczniowskiej, jak i nauczycielskiej. Jest to również zbieżne z poglądami teoretyków pedagogicznych, którzy piszą: „Twórczość codzienna zwykle towarzyszy człowiekowi w ciągu całego jego życia: najpierw przejawiać się może w aktywności twórczej podejmowanej przez dzieci – głównie w zabawach, później może być uprawiana przez młodzież w różnych dziedzinach działania – w szkole i poza nią, wreszcie pojawić się może w świecie dorosłych – w ich aktywności zawodowej, realizowanym hobby czy po prostu w sposobie spędzania czasu wolnego"[7].

Szkolna Liga Twórczości – autorski projekt realizowany w Gimnazjum Niepublicznym im. ks. Jana Twardowskiego w Zabierzowie Bocheńskim od 2003 roku. Twórcze działanie w formie turnieju międzyklasowego, rozpoczynające się corocznie w październiku, a kończące na początku czerwca, realizowane w miarę możliwości raz w miesiącu. Konkurencje Ligi polegają

[6] K.J. Szmidt, dz. cyt., s. 26.

[7] J. Uszyńska-Jarmoc, B. Kunat, dz. cyt., s. 11.

na wspólnym, klasowym rozwiązywaniu problemu, tworzeniu dzieła, prezentowaniu się podczas występów; są oceniane przez jury i kończą się wyłonieniem najlepszej klasy – Mistrza Szkolnej Ligi Twórczości. Generowaniem pomysłów, pracą nad scenariuszami imprez i wszystkim, co się wiąże z funkcjonowaniem Ligi, zawiaduje Szkolna Kapituła Twórczości[8].

Historia Szkolnej Ligi Twórczości rozpoczyna się pod koniec września 2003 roku, kiedy to w sposób partycypacyjny, przy szkolnym okrągłym stole, przedstawiciele uczniów, opiekunka samorządu uczniowskiego, pedagog szkolny i jej dyrektorka zastanawiają się, jak zaradzić wzmożonej podczas przerw, nieco niepokojącej „aktywności" naszych stu pięćdziesięciu kilku uczniów, których ciasne korytarze nie mogą pomieścić. Dobra atmosfera zaczyna się psuć, pojawiają się spięcia, najwyraźniej nadciąga jakaś komunikacyjna burza. Rozmawiamy o pomyśle działania, które może zintegrować szkolną społeczność. Ponieważ zbliża się 11 listopada decydujemy się na Twórcze Obchody Święta Niepodległości. Od samego początku traktujemy to działanie jako międzyklasowy konkurs na najciekawsze pomysły związane z rozumieniem symboli narodowych. Jest sporo obaw (zwłaszcza w głowie dyrektorki szkoły) związanych z tym, czy uczniowie nie przekroczą cienkiej granicy pomiędzy zabawą a powagą święta. Okazuje się, że oczywiście można liczyć na wychowawców, którzy rozumieją te obawy i postanawiają dyskretnie czuwać nad działaniami uczniowskimi. Niepotrzebnie są te niepokoje, bo uczniowie od razu akceptują nową formułę i puszczają wodze wyobraźni. Udało się. Idziemy za ciosem i tradycyjne szkolne imprezy zaczynamy organizować nieco inaczej. Na pozór wydaje się, że nie robimy jakiejś rewolucji, zauważamy tylko, że imprezy szkolne zaczynamy organizować wspólnie, naprawdę całą szkołą i bawimy się podczas nich spontanicznie. Krystalizuje się też „ekipa do zadań specjalnych" nazwana później Szkolną Kapitułą Twórczości. To właśnie w głowach ekipy tworzą się pomysły nowych działań, konkurencji, zadań. Synergia pomysłowości jest naprawdę niezwykła. Przez dziesięć lat nad organizacją konkurencji i zadań twórczych pracujemy w trzyosobowym składzie, nazwanym, jak wcześniej napisano – nawet nie wiemy kiedy – Szkolną Kapitułą Twórczości. Wymyśliliśmy setki zadań, których rozwiązanie za każdym razem nas zaskakiwało i napawało dumą z wyobraźni młodych ludzi. Nie zdarzyło się, żeby ktoś nie wychodził poza schemat, nie brał się za bary z ograniczeniami. I zazwyczaj były to pomysły grupy, a to w tym całym, powoli organizowanym systemie ceniliśmy najbardziej. Kilkanaście lat temu wpuszczanie do szkoły niecodziennych pomysłów i radosnego powietrza nie było tak powszechne jak teraz. I ten fakt kilkanaście lat temu traktowany był przez otoczenie z dużą dozą niepewności.

Twórczość codzienna, naszym zdaniem, może ujawniać się poprzez różnorodne aktywności typowe, zwyczajne dla człowieka niezależnie od wieku i uprawianej profesji. Ten rodzaj twórczości odkrywa, a jednocześnie rozwija twórcze zasoby człowieka w procesie jego funkcjonowania w szkole, w pracy, w domu, grupie społecznej. Ujawnia zainteresowania i pasje osoby,

[8] Definicja Szkolnej Ligi Twórczości została sformułowana kilka lat temu przez Szkolną Kapitułę Twórczości w składzie: Dorota Kulesza, Monika Bartoszek, Maciej Klima.

może mieć dla niej wartość terapeutyczną. Twórczość ta dobrze poddaje się kształceniu lub samokształceniu, ale rozwija się w warunkach poczucia bezpieczeństwa, przy braku przymusu, dzięki motywacji wewnętrznej, autotelicznej oraz przy życzliwym wsparciu ze strony otoczenia społecznego[9].

Cytowany fragment odnosi się do poczucia bezpieczeństwa i auotelicznej zabawy, wydaje się, że są to elementy budujące w sposób zasadniczy system szkolnego wspierania aktywności twórczej. Oczywiste jest, że pod wieloma względami twórcze działania w zabierzowskim gimnazjum są podobne, a nawet takie same jak w innych szkołach. Rokrocznie przecież celebruje się różne święta rocznicowe, „pracuje" z patronem, kultywuje tradycje narodowe czy lokalne. I nie jest to absolutnie nic nadzwyczajnego. To, co jest wyróżnikiem, to obecność innego typu konkurencji czy zadań, wymyślanych specjalnie na potrzeby turnieju kreatywności. Taka koegzystencja wydarzeń na sztywno wpisanych w kalendarz roku szkolnego, nieco inaczej jednak realizowanych i propozycja zadań specjalnych stała się konstrukcją Szkolnej Ligi Twórczości. Ponieważ zakładamy, że zawsze wszystkie działania realizowane są przez całą społeczność szkolną, poczucie wspólnotowości staje się z roku na rok coraz większe.

W zasadzie już w drugim roku działania Szkolnej Ligi Twórczości (czyli w roku szkolnym 2004/2005) podczas planowania działań ustalono, że turniej będzie się składał z zadań: cyklicznych, od których rozpoczęliśmy i które na dobre zadomowiły się w szkolnym kalendarzu (np. Narodowe Święto Niepodległości, Konkurs Kolęd, Święto Wiosny, Święto Patrona), i zadań – niespodzianek, zadań spontanicznych, mających jednak swoje zakorzenienie zarówno w kalendarzu, jak i w „nieoczekiwanych okolicznościach przyrody", a także w podstawie programowej, której treści staramy się realizować w sposób nieschematyczny. Z harmonogramem Ligi zapoznajemy uczniów na początku roku, ogłaszając zadania cykliczne i informując o przybliżonej tematyce zadań – niespodzianek. Trzeba też przyznać, że czasem wykorzystujemy do działań popularne programy telewizyjne, starając się wykorzystać je do czegoś bardziej pożytecznego. Na przykład od dziewięciu lat, niezmiennie w listopadzie, organizujemy konkurencję pt. *Szansa na sukces z piosenkami patriotycznymi* na podstawie scenariusza znanego telewizyjnego programu. Celebrując majowe święta, całą szkołę włączamy do quizu o Polsce według formuły *Kocham Cię, Polsko!* Wiedzę o Patronie – księdzu Janie Twardowskim można z powodzeniem pokazywać jak w *Familiadzie*. Staramy się kombinować, czyli „zespalać, łączyć, zestawiać elementy w spójną, przemyślaną całość, a także szukać wyjścia z jakiejś sytuacji"[10].

Zgodnie z przyjętą wiele lat temu zasadą, gdy rozpoczyna się kolejny rok szkolny, wspólnie, z całym zespołem nauczycielskim, podejmujemy decyzję – tak, ruszamy z kolejną edycją Szkolnej Ligi Twórczości. Zdając sobie sprawę, że nasz „niewinny" turniej rozrósł się do systemowej koncepcji pracy szkoły, uporządkowaliśmy jego cele i obecnie wyglądają one następująco:

[9] J. Uszyńska-Jarmoc, B. Kunat, dz. cyt., s. 11.

[10] *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, Kraków 2000, s. 246.

- integrowanie zespołów klasowych,
- kształtowanie współpracy w grupie,
- zwiększenie poziomu identyfikacji uczniów ze szkołą,
- wyzwalanie, rozwijanie i promowanie twórczości,
- tworzenie przykładów mądrej i pożytecznej zabawy,
- wyłonienie najlepszej klasy – Mistrza Szkolnej Ligi Twórczości.

Dobrym rozwiązaniem organizacyjnym jest zasada przyjęta również kilkanaście lat temu, że wszystkie klasy mają we wtorek, na trzeciej godzinie lekcyjnej godziny wychowawcze. Sprawia to, że dużą liczbę godzin możemy wykorzystać na wspólne działania. I wtedy rozgrywane są konkurencje SLT. Najczęściej dzieje się to raz w miesiącu, czasem częściej, w zależności od okoliczności. Przedstawiciele klas równo z dzwonkiem na lekcję przychodzą do sekretariatu, gdzie odbierają scenariusze konkurencji i zestawy materiałów. Przez 45 minut trwa praca w klasach – wtedy to członkowie Szkolnej Kapituły Twórczości przechadzają się po szkole, by obserwować proces twórczy. Jest on także rejestrowany za pomocą zdjęć lub nagrywany kamerą. Po dzwonku przedstawiciele klas przynoszą rozwiązane zadania i twórcze wytwory swojej pracy również do sekretariatu. Po jako takim „ogarnięciu" przestrzeni zapraszane jest jury do oceny prac. Organizacyjnie przygotowanie jednej konkurencji to dla członków Kapituły kilka, kilkanaście godzin pracy koncepcyjnej, poszukiwania i gromadzenia materiałów oraz oceny twórczych wytworów.

Oryginalność jest jednym z czterech czynników myślenia dywergencyjnego, o którym – jako podstawie koncepcji twórczości – w latach pięćdziesiątych XX wieku pisał Joy Paul Guilford. Teoria Guilforda, jakkolwiek przez lata poddawana wnikliwej analizie i krytyce innych badaczy, pozostaje do dzisiaj jedną z najważniejszych teorii poznawczych w pedagogice twórczości. Guilford zaproponował podział procesów myślenia na konwergencyjne (zbieżne) i dywergencyjne (rozbieżne). Myślenie konwergencyjne odpowiada procesom rozumowania zachodzącym podczas rozwiązywania zadań o jednym, konkretnym rozwiązaniu, natomiast myślenie dywergencyjne zachodzi podczas rozwiązywania zadań otwartych, kiedy generuje się kilka, równie dobrych, poprawnych, odpowiedzi. Podczas swoich badań Guilford, podobnie jak jego następcy, na przykład Ellis Paul Torrance, wydzielił kilka czynników będących miarą poziomu uzdolnień twórczych, których ćwiczenie jest podstawowym elementem wszelkich treningów twórczości.

Czynnikami tymi są:

- płynność myślenia rozumiana jako zdolność do wytwarzania w krótkim czasie pomysłów, słów, wyrażeń, zwrotów, sentencji;
- giętkość myślenia, czyli zdolność do wytwarzania jakościowo różnych wytworów i umiejętność dostosowania się do zmieniających okoliczności;
- wrażliwość na problemy odpowiadająca za wykrywanie wad, luk, przewidywanie następstw różnych działań czy zjawisk;
- oryginalność myślenia rozumiana jako zdolność do wychodzenia poza schemat, gotowość rozstawania się z najbardziej oczywistymi, stereotypowymi rozwiązaniami.

Wydaje się, że oryginalność rozpoczyna się już podczas generowania zadań, nad którymi będą pracować uczniowie. Członkowie Szkolnej Kapituły Twórczości spędzili do tej pory ze sobą naprawdę setki godzin, by kolejne konkurencje (oprócz tych stałych) się nie powtarzały, by nieustannie zaskakiwać uczniów czymś nowym. I jak do tej pory to się udaje, choć nie da się ukryć – jest coraz trudniej. Harmonogram konkurencji jest, jak już wspomniano, podporządkowany cyklowi roku szkolnego i zazwyczaj przedstawia się on następująco:

- **Październik** – tzw. konkurencje jesienne, związane z darami polskich pól, ogrodów, lasów, bardzo często wykorzystywane są dynie, ale nie w kontekście święta Halloween, tylko jako warzywo ozdabiające staropolskie stoły i ogrody, często jakieś warzywo lub owoc jest „bohaterem" konkurencji, wokół którego tworzone są zadania.
- **Listopad** – konkurencje związane ze świętem niepodległości, w tym corocznie *Szansa na sukces z piosenkami patriotycznymi*, patriotyczne lub inspirowane folklorem polskim pokazy mody, projekty *A to Polska właśnie*, *Młodzież pamięta* i wszelkie nawiązania do historii, kultury i symboli narodowych Polski.
- **Grudzień** – konkurencje związane ze świętami, coroczny konkurs kolęd, rozmaite wariacje na temat kartek i życzeń świąteczno-noworocznych.
- **Styczeń** – konkurencje związane z patronem szkoły ks. Janem Twardowskim (w styczniu obchodzimy rocznicę śmierci poety), zimą i śniegiem; konkurencje rozgrywane są również na świeżym powietrzu, kiedy to buduje się rozmaite konstrukcje ze śniegu.
- **Luty** – konkurencje karnawałowe i walentynkowe, choć te ostatnie mocno oparte są na celebrowaniu przyjaźni, pozytywnych relacji w grupie, tworzone są pudełka szczęścia, aranżacje kolacji z najbliższymi, kolekcje karnawałowych kanapek czy też maski na bal karnawałowy.
- **Marzec** – konkurencje wiosenne, oczyszczające, pobudzające do życia, kolorowe, energetyczne.
- **Kwiecień** – konkurencje „okołoświąteczne wielkonocne", ogrodowe, ornitologiczne, związane z bogactwem lokalnej przyrody.
- **Maj** – konkurencje związane z ćwiczeniami z udzielania pierwszej pomocy, z „polską majówką", czasem gry terenowe.
- **Czerwiec** – święto patrona szkoły, konkurencje sportowe i uroczyste zakończenie turnieju.

Rozwiązywanie zadań spontanicznych ma następujący przebieg: w zasadzie bez wyjątków, od lat, przedstawiciele Szkolnej Kapituły Twórczości przygotowują scenariusze z opisem zadań, a także zestawy materiałów dla każdej klasy. Materiały, które wykorzystujemy podczas turnieju kreatywności, pochodzą w zasadzie „zewsząd" i głównie pozyskiwane są drogą zbieractwa w domu (kolorowe papiery, resztki po domowych bukietach, wstążki, ciekawe butelki, zakrętki, kartony, puszki, czyli wszelkiego rodzaju recyklingowe odpady, które w ciekawy sposób można wykorzystać), w ogrodzie, na polu czy w lesie (zbieramy kasztany, szyszki, jarzębinę, zboża, zioła, potrzebne warzywa i owoce z domowych ogrodów, w tym co roku dynie, bazie, wiklinę, która rośnie nad Wisłą). Członkowie Kapituły zwykle skanują prawie każdą rzecz pod kątem przydatności do kolejnego zadania. Staramy się, by materiały były tanie, aby w ten sposób

uczyć zabawy, która zupełnie nie musi wiązać się z kosztownymi przedmiotami. Uczniowie prawie zawsze otrzymują tzw. artystyczne materiały (kredki, plastelinę, farby, kartony, szary i kolorowy papier, modelinę), by różnymi metodami tworzyć ciekawe faktury. Robimy również zakupy, takie jak strusie wydmuszki, brzozowe miotły czy podobrazia, by zaskakiwać zespoły klasowe tworzywem, ale staramy się nie nadużywać kruchego szkolnego budżetu.

„Kreatywność jest zdolnością człowieka do tworzenia wytworów nowych i wartościowych; wartościowych – to znaczy cenniejszych pod jakimś względem (estetycznym, praktycznym, naukowym itd.) od tego, co było do tej pory"[11]. Jednym z najważniejszych kryteriów oceny wytworu pracy grupowej jest oryginalność. Mówimy klasom – wychodźcie poza schemat. Zastanawiajcie się nad rozwiązaniem problemu z perspektywy sobie nieznanej. I nigdy się na zawodzimy. Ale z pojęciem oryginalności, a raczej próbą jej stwierdzenia wiąże się trudność związana z jej… oceną. Wielokrotnie zastanawialiśmy się w szkole, czy i jak oceniać działania i wytwory uczniów. Właściwie zgadzamy się ze stwierdzeniami, że zakorzeniony system oceniania sprawił, iż uczniowie często uczą się dla oceny i pozycji w jakimś nieszczęsnym rankingu, a nie dla siebie, ale nie możemy pomijać faktu istnienia oceny we współczesnym świecie. Jeśli więc ocenianie i współzawodnictwo istnieją w życiu człowieka, to staramy się tak projektować proces dydaktyczno-wychowawczy, by nie promować rywalizacji, a co najwyżej mądre współzawodnictwo. Największym problemem stało się wypracowanie sprawiedliwej i akceptowanej formuły oceny konkurencji. Metodą prób i błędów pracowaliśmy kilka lat, aż udało nam się stworzyć w miarę stabilny system. Obecnie jury składa się z członków Szkolnej Kapituły Twórczości, czasem gości zewnętrznych (np. zapraszanych na uroczystości szkolne), nauczycieli niebędących wychowawcami i przedstawicieli poszczególnych klas, losowo wybieranych w dniu konkurencji. Zasadą jest, iż przedstawiciel klasy nie głosuje na wytwór wykonany przez jego zespół. Uczniowie bardzo poważnie podchodzą do swoich obowiązków związanych z obecnością w jury. Wnikliwie zapoznają się z kryteriami oceny, często widzą dużo więcej. I mimo naszych ambiwalentnych odczuć – bo ciągle je mamy – dotyczących oceny pozostajemy przy wypracowanej formule. Liczy się proces twórczy i identyfikacja z końcowym dziełem, wytworem całej grupy, a nie pojedynczej osoby, a to powoduje, że uczniowie dostrzegają wartość pracy zespołowej, dobrą organizację wewnątrz grupy, rozpoznanie zasobów i potencjału klasy.

Nic nie stwarza takich okazji do skutecznych innowacji jak nieoczekiwane powodzenie – twierdzi Peter Drucker. W 2003 roku zostaliśmy zaproszeni przez British Council do zaprezentowania brytyjskim nauczycielom, jak wcielamy w życie koncepcję pracy szkoły. Grupa nauczycieli brała udział w programie Teachers International Professional Development i przez rząd swojego kraju została wysłana do Polski, gdzie według ekspertów twórczo pracuje się z uczniami. Byliśmy zarówno zaskoczeni, jak i dumni. Współpraca z British Council trwa do dzisiaj, gościliśmy w naszej szkole kilka grup nauczycielskich, które nie tylko obserwowały, ale i uczestniczyły w naszych twórczych zmaganiach. To, co najbardziej zapamiętaliśmy z rozmów z naszymi gośćmi, to

[11] K.J. Szmidt, dz. cyt., s. 20.

pytania o aktywność uczniów. Niewymuszoną, spontaniczną chęć uczestniczenia w grupowej pracy bez ociągania się i marudzenia. Przyznali, że z taką aktywnością mają bardzo duże problemy w szkołach angielskich. Chyba zaskakiwaliśmy ich też „burzeniem struktur", elastycznością w podchodzeniu do sztywnego podziału godzin. To do dziś bardzo sobie cenimy – nauczyliśmy się szybko reagować, kiedy wymaga tego sytuacja. Z pewnością nie byłoby to możliwe bez absolutnego zaangażowania nauczycieli, którzy z cierpliwością godną solidnej nagrody godzą się na co rusz spotykające ich „niespodzianki".

Niezwykłą przygodą było dla nas spotkanie z grupą młodzieży z estońskiej Toili, kiedy to prawie trzydziestoosobowa grupa młodych Estończyków zaangażowała się w nasze twórcze działania, tworząc polsko-estońską ligę twórczości. Konieczność poradzenia sobie z sytuacjami komunikacyjnymi podczas wykonywania nietypowych zadań okazała się nie tylko najskuteczniejszym sposobem integracji, ale też stała się powodem do wzrostu zainteresowania nauką języków obcych. W czerwcu 2014 r. roku gościliśmy w szkole prawie pięćdziesięcioosobową grupę młodzieży i nauczycieli z kilku krajów europejskich. Była to piąta wizyta studyjna, jaka odbyła się w ramach realizowanego projektu Comenius. Nasi zagraniczni goście zgodnie przyznali, że nigdy wcześniej nie byli tak zintegrowani, jak podczas wykonywania twórczych zadań. Ale oczywiście te najbardziej ważne, wykorzystane okazje to zatrzymane w kadrze pamięci godziny wzruszeń, zdumień, chichotów, które przez te kilkanaście lat spędziliśmy i spędzamy razem, budując wspólnotę. Peter Drucker powiedział również, że okazje do innowacji nie pojawiają się w czasie burzy, lecz w powiewie wietrzyka.

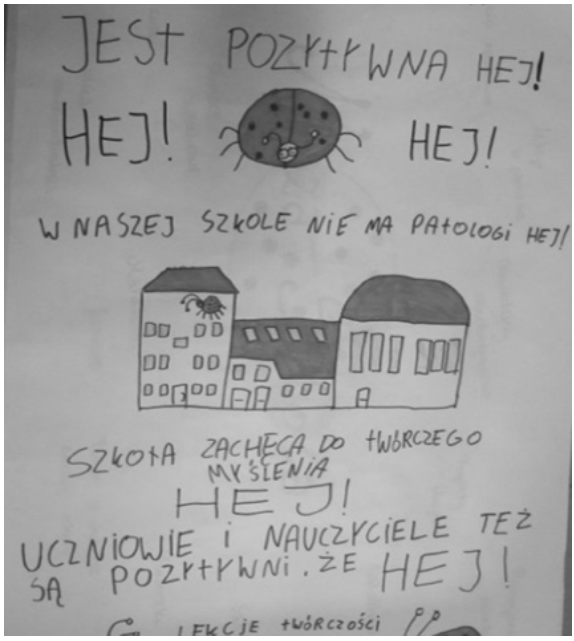

Plakat wykonany przez uczniów podczas ewaluacji koncepcji pracy szkoły w marcu 2013 r.

Pedagodzy twórczości, autorytety naukowe nie mają wątpliwości – uważają, że to właśnie kreatywność jest jedną z najbardziej pożądanych cech współczesnego człowieka. I już wiadomo, że jest to cecha, nad którą można pracować z dużym powodzeniem i zadowoleniem wewnętrznym. Obserwując przez lata szkolne uczniów z zapałem rozwiązujących rozmaite twórcze zagadki można stwierdzić, że warto zajmować się upowszechnianiem twórczości codziennej w szkole. Nie można jednak tak łatwo stwierdzić, na ile powszechnie się wzmacnia postawę twórczą ucznia. Czy szkolne działania rzeczywiście mają wpływ na powodzenie edukacyjne? Trudno to stwierdzić. Raczej łatwiej zaobserwować, że dzięki przemyślanym działaniom buduje się pozytywne zasoby człowieka i wzmacnia jego życiowy dobrostan. A to przecież w dzisiejszym świecie powinno być najważniejsze.